

Fenomen Vannacciego

Świat na opak – rozsądek i normalność nabierają negatywnego znaczenia. Ostro krytykowany za ksenofobiczne i homofobiczne wypowiedzi generał komandosów zapowiada zmianę kursu w europarlamencie.

JACEK PAŃKIEWICZ

Jak było do przewidzenia, kontrowersyjny generał Roberto Vannacci nie zawiódł włoskich wyborców prawicowej Ligi do Parlamentu Europejskiego. Jeszcze rok temu nikt go nie znał. Wydarzeniem okazała się wydana własnym sumptem bestsellerowa publikacja *Świat na opak*, która wdarła się przebojem na rynek księgarski: ćwierć miliona sprzedanych kopii. Tytuł jest wymowny, nawiązuje do zdrowego rozsądku, zniechęconej normalności, która wydaje się tracić sens, bo nabrała w dzisiejszych czasach wręcz negatywnego znaczenia.

Książka stała się przedmiotem bardzo ostrych ataków politycznych. Porusza drażliwe tematy, takie jak przestępczość, migranci, podatki i środowisko; dotyka głębokich strun i odwiecznego niezadowolenia, które zawsze ogarnia Włochów w przededniu wyborów. Generał stał się obiektem krytyki niepoprawności politycznej, bo rozprawia się z wszelkimi „obcymi”: czarnymi imigrantami, feministkami, ekologami, „marksistami” i radykalną lewicą. Podczas kampanii podkreślał, że nie podoba mu się dzisiejsza Europa, bo nowy ład niszczy rodzimą kulturę, degraduje narodowe normy i wartości zachodniej demokracji. Vannacci potrafi mówić jasno i nazywać rzeczy po imieniu. Dyktat tolerancji, farsa wielokulturowości, kłamstwa o integracji wywołują wściekłość zwykłych ludzi. Wyniesiona na ołtarze „poprawność polityczna” przenika każdą sferę



Domena publiczna

Gen. Roberto Vannacci, który 37 lat służył w mundurze spadochroniarza, chce zreformować upadającą Europę

życia. Islam nie jest zgodny z modelem naszej egzystencji. Europa musi się obudzić. Często zaznacza: „Będę niezależnym kandydatem, który ma własną tożsamość i który odważnie będzie walczył o potwierdzenie swoich wartości, takich jak ojczyzna, tradycja, rodzina i suwerenność”.

Prezydent Francji Emmanuel Macron wpadł na absurdalny, szalony pomysł wysłania europejskich żołnierzy gotowych walczyć i ginąć poza granicami Europy. Nie robi tego w moim imieniu – zauważa generał. – Różnimy się od Niemców czy Francuzów. Nie jesteśmy ani lepsi, ani gorsi, ale jesteśmy dumni z Włoch i chcemy takimi pozostać. Chcemy wysyłać życzenia na Wielkanoc i Boże Narodzenie, a nie na „święta zimy”, aby odsunąć wszelkie podejrzenia o faworyzowanie chrześcijaństwa. Rzym jest miastem wiecznym, ale Europa chce nam tę wieczność odebrać. Europa ma

problem ze swoim społeczeństwem, musi wzbudzić w nim silne poczucie przynależności, którego brakuje. Prawa rodzicielskie dla tęczyowych par są czymś tak samo nienaturalnym jak kanibalizm. Putin potrafi radzić sobie z obcymi, którym się nie podoba w jego kraju – odsyła ich tam, skąd przyszli, podczas gdy we Włoszech pozwala się, by gwałcono nasze kobiety. Niektórzy chcą burzyć posągi Krzysztofa Kolumba. Jeśli będziemy się wstydzili naszych korzeni, naszych bohaterów, naszej tożsamości, a nawet naszego postępu demonizowanego jako degradujący, zostaniemy zaprzepaszczeni. Zachód nie przetrwa, ponieważ reszta świata – Rosja, Chiny, świat arabski – zmierza w przeciwnym kierunku.

Imigranci mający różne pochodzenie etniczne i kulturowe wywalczyli sobie na naszym kontynencie nieracjonalne przywileje, liderzy polityczni, wypierając się własnej tradycji,

żeby przypadkiem nikogo nie urazić, ustąpili wobec islamu. Usuwają z przestrzeni publicznej chrześcijańskie symbole. Trudno jest tolerować fakt, że we Włoszech wydaje się więcej pieniędzy na nielegalnego imigranta niż na minimalną emeryturę rodaka; że ekstremalna obrona przed bandytą, który włamuje się do twojego domu, jest powodem postawienia ciebie przed sądem; że nazywanie siebie ojcem lub matką staje się „dyskryminujące, nieprzyjemne i ekskluzywne”, ponieważ drażni tych, którzy nie są ojcami czy matkami. Generał nie życzy sobie, aby jego dzieci dorastały w Europie wśród chińskich samochodów elektrycznych i wszechobecnych islamskich imigrantów stanowiących „piątą kolumnę”.

Zapowiada się, że gwiazda Vannacciego zaiskrzy na firmamencie europarlamentarnym – zdobył 500 tys. głosów. Jako „zawodowy sabotażysta”, jak sam się określa, znajdzie klucz, aby zreformować upadającą Europę. Wiele środowisk włoskich chętnie wysłałoby go na banicję. 56-letni generał – 37 lat w mundurze spadochroniarza, w amarantowym berecie, odznaczony medalami za waleczność – uczestniczył w najbardziej ryzykownych w ostatnich dziesięcioleciach misjach wojskowych: w Somalii, b. Jugosławii, Rwandzie, Iraku, a przede wszystkim w Afganistanie. Jako dowódca Task Force 45 odegrał wiodącą rolę w polowaniu na talibów, w fundamentalistycznych sanktuariach w pakistańskim Beludżystanie, skrzyżowaniu dróg handlu bronią i narkotykami. Jako żołnierz zyskał większe uznanie za granicą niż w kraju. Choć otrzymywał pochwały od wszystkich sojuszników, we Włoszech partie lewicowe podsycaly wokół niego atmosferę skandalu.

Vannacci nie owija w bawełnę, nie boi się niebezpiecznej postawy społecznej dyskryminującej pewne kategorie ludzi, często będących w ostrej mniejszości w społeczności. Jego homofobiczne, seksistowskie i ogólnie obraźliwe wypowiedzi w sprawie imigracji i homoseksualistów wywołały duży skandal i rozliczne dyskusje. Publiczność przyzwyczyła się do jego

zamachu na „dyktaturę mniejszości”, propagującą pochodzenie etniczne, religię, orientację seksualną, która chciałaby przeważać nad koncepcją demokracji, w której decyduje większość, a reszta się dostosowuje. Vannacci twierdzi, że nie jest rasizmem ani dyskryminacją fakt, iż dzieli ludzi na białych i czarnych, bo w swoim życiu bronił ludności o różnym kolorze skóry, języku oraz różnej kulturze i ryzykował dla nich życie w zapalnych punktach na mapie świata. Nie jest homofobem, ponieważ ma wielu przyjaciół homoseksualnych – wyjaśnił na konferencji prasowej w Rzymie. „Nie przeszkadzają mi homoseksualiści – mówił – zwłaszcza jeśli tego nie manifestują publicznie”.

Stwierdza, że za każdym razem, aby wyrazić swoją opinię, trzeba najpierw zadeklarować się jako antyfaszysta, a potem dopiero przejść do tematu. Za każdym razem pytają go o „atest prawości”, potwierdzający, że nie jest faszystą. „Faszyzm skończył się wiele lat temu. Nie mam zamiaru wyciągać takich kwitów – oświadcza – bo to tak, jakbym mówił o kimś, kto jest antynapoleoński. Śmieszne rzeczy. Uważam za niestosowne nazywanie siebie antyfaszystą w instrumentalnym odniesieniu do dawnego okresu historycznego”.

Paola Egonu ma obywatelstwo włoskie, ale jasne jest, że jej cechy fizyczne nie odzwierciedlają jej włoskiej tożsamości. Urodzona w 1998 r. w okolicy Padwy, należy do jednych z najlepszych włoskich siatkarek. Córka dwojga nigeryjskich rodziców, która znalazła się na stronach książki Vannacciego, oskarżyła autora o obraźliwe słowa dyskryminacji. „Nie obrażam Egonu, nie mam za co jej przepraszać” – powiedział zainteresowany w TV La7. – Uważam, że różnorodność w religii, kulturze i pochodzeniu etnicznym stanowi dobro społeczeństwa i nie powinna być błędnie przedstawiana w formie dyskryminacji. Nigdy nie miałem wątpliwości co do jej włoskiego obywatelstwa i jestem osobiście dumny, że reprezentuje naszą trójkolorową drużynę”. Przy okazji nie omieszkał stwierdzić oczywistości, że większość Włochów nie

jest czarna, a ona ma cechy somatyczne, które nie występują u większości Włochów. Oskarżenie zostało odrzucone przez sąd w Luca, bo nie miało charakteru obraźliwego, chociaż można je uważać za „niezbyt stosowne”. 3 lipca generał został uniewinniony przed sądem wojskowym w Rzymie z zarzutów o podleganie do nienawiści rasowej, nawoływania do nieposłuszeństwa prawu i popełniania innych przestępstw, na które powoływał się oskarżyciel, nawiązując do książki *Świat na opak*. „Wyrażam satysfakcję z decyzji sądu – skomentował Giorgio Carta, prawnik generała. – To kolejna archiwizacja, która potwierdza bezpodstawność oskarżeń licznych komentatorów mediów i środowisk politycznych, które przyczyniały się do oczerniania mojego klienta. W demokracji można upowszechniać opinie także najbardziej wątpliwe, które nie raz mogą być obraźliwe dla całych grup społecznych. Vannacci korzysta z tego prawa, zarzucając negatywne konotacje poprawności politycznej”.

REKLAMA

SEDOMIX®

UKOI NERWY, POMOŻE ZASNAĆ



Sedomix® to wieloskładnikowy lek ziołowy, który w naturalny i niezawodny sposób skutecznie uspokaja.

Jest wskazany w **stanach napięcia** i ogólnego **pobudzenia nerwowego** oraz w **sytuacjach stresowych**.

Polecany jest również osobom cierpiącym na **problemy z zasypianiem**.

Lek Sedomix® składa się **wyłącznie z naturalnych składników** pozyskiwanych ze świeżych ziół



To jest lek. Dla bezpieczeństwa stosuj go zgodnie z ulotką dołączoną do opakowania. Nie przekraczaj maksymalnej dawki leku. W przypadku wątpliwości skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.